Cena 50 Marek.

Cena numeru 50 Mkp.
Numer Poniedziałkowy 30 Mkp.
Prenumerata kwartalna z przesyłką 700 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 50 Marek.

Adres Redakcji: Kraków, Kopernika 36
Adres Administracji: Kraków, Kleparz 7.
Konto P. K. O. 150,540.

Wychodzi dwa razy w tygodniu w każdą sobotę i poniedziałek.

Nr 3. Kraków, sobota 1 kwietnia 1922 r. Rok I.

„SLAVIA" BERNEŃSKA W KRAKOWIE.

Fot. Karol Loho.



Polcar, Kriż, Vražina, Hlad (kapitan), Cipera, Koch (bramkarz), Mazal, Hladky, Hacala, Cajda, Simonek.

F. S. kpt.

Kilka uwag o naszych sportowcach.

Zainteresowanie się sportem ogółu wzrasta u nas stale, nietylko w młodem pokoleniu lecz także u starszych, tych nawet, którzy dawniej okazywali w tym kierunku obojętność, uprzedzenie i lekceważenie. Na objaw ten wpłynął bezsprzecznie przykład zachodnich narodów, jakoteż i fakt, że dziś wielu dojrzałych ludzi swe najmilsze chwile wiąże z zawodami sportowymi, w których czynny brali udział i wspomina je jako błogie odczucie siły, zdrowia i sprawności. Zrobiła też swoje i wojna; przekonała najzawziętszych marzycieli — tych, którzy zapominając o ciele, szukali ideału doskonałości człowieka po karkołomnych szczytach myśli, że natura ludzka nie zmieniła się i że mimo duchowego postępu tkwi w niej wrodzony popęd do współzawodnictwa sił fizycznych.

Znika też powoli typ beznadziejnego, chorego filozofa, uparcie grzebiącego w objawach własnej duszy; przeżywa się zawzięty, wiecznie polityku jący społecznik; wyszedł już z mody zawsze smutny poeta. Zaczyna się wyrabiać typ sportowca — nieco na wzór zachodu, ale nabiera już cech rodzimych; chodzi tylko o to, by przyswoił sobie wszystko, co u nas jest zdrowe i silne, a nie wyszedł z ogólnego zamętu pojęć jako mdła, niewyraźna, przesadna i śmieszna kombinacja różnorodnych skłonności.

Tu ważne zadanie do spełnienia mają towarzystwa i związki sportowe, których głównym celem jest: pielęgnowanie kultury sportowej, dobór i wyrabianie członków. Mylne jest zdanie, że sportowcem może stać się każdy, komu tylko przyjdzie ochota. Jak wszędzie, tak i tu należy ustalić pewne warunki, inaczej sport zamiast stać się poważnym czynnikiem życia społecznego będzie tylko chwilowem roznamiętnieniem ogółu i zejdzie na manowce. Nie znaczy to, by stawiać daleko idące ograniczenia, bo przez to może cały ruch oderwać się od ogólnego życia i wyrodzić w pomyloną „sztukę dla sztuki". W ogólnem ujęciu dadzą się te warunki wyrazić jako: 1) zamiłowanie sportu, 2) zrozumienie sportu, 3) sprawność fizyczna. Rzadko jednak odpowiada ktoś równocześnie wszystkim trzem warunkom i nie ulega kwestji, że człowiek rozmiłowany w sporcie i rozumiejący go, zwłaszcza o ile dawniej oddawał się czynnie sportowi zasługuje słusznie na miano sportowca i jest bardzo pożądany jako członek każdego towarzystwa sportowego, a nawet niezbędny we wszystkich zarządach. Samo zamiłowanie nie wystarcza; rodzi ono zwykle „sportowych komików", lub namiętnych zwolenników nie tyle sportu ile któregoś towarzystwa. Dobre warunki fizyczne, bez zamiłowania i zrozumienia stwarzają zarozumiałych „wyrobników sportowych", typ u nas bardzo częsty: tu należą ci lekkomyślni, niedbali zawodnicy, co stają do popisów po nieprzespanych nocach, spędzonych na tańcach i pijaństwie, jakoteż ci gracze, w piłkę nożną, którzy przez swoją niesforność, nieobliczalność lub cyrkowe skłonności wprowadzają w całą drużynę niepewność.

Najniebezpieczniejszymi sportowcami są jednak ci, co nie posiadają żadnego z wymienionych warunków; oni to najwięcej kompromitują sport i towarzystwa, w których nieraz przez spryciarstwo stają się filarami. Są to zwykle sekciarskie duchy, pojmujące sport tylko ze strony formalnej; czasem znowu robią wrażenie handełesów, co stare praktyki ogłaszają jako nowe zasady sportowe. Także ludzie o głowach przeładowanych ideami sprawiedliwości, równości, braterstwa i t. p. nie powinni w sporcie zabierać głosu, bo cały urok sportu polega na tem, że z temi oklepanemi i naciąganemi pojęciami niema nic wspólnego. Podstawą sportu jest zdrowa i trzeźwa rywalizacja, nie tylko co do jakości zawodników i drużyn, ale i co do wartości członków i urządzeń sportowych; gdzie ta zasada zanika, powstaje ospałość i stagnacja i rzeczą zarządów sportowych jest tę właśnie zasadę podtrzymywać i dbać tylko, by nie wypaczyła się w niesportowe podstawianie nóg i kopanie dołków. *(C. d. n.).*

K. Zajdzikowski.

Piłka koszykowa.

Pojęcie o pożytku i konieczności sportów zatacza u nas coraz szersze kręgi. Jest to piękny objaw i tylko mu przyklasnąć należy. O rozszerzanie się sportu piłki nożnej nie potrzebujemy się już obawiać, bo wielu zwolenników już zyskała. Uprawianie jednak wyłącznie samej tylko gry w piłkę nożną jest czynnikiem najmniej nadającym się do racjonalnego, fizycznego rozwoju człowieka. Sporty inne jak: wioślarka, pływanie, narciarstwo, ślizgawka, jazda konna, myślistwo są albo drogie, a temsamem nie każdemu dostępne, albo tylko ograniczają się do pewnej pory roku. Kto jednak bada życie sportowe, widzi, że i w tym kierunku idziemy naprzód i to coraz intenzywniej. W tych sportach jednak z wyjątkiem ślizgawki a poniekąd także i pływania płeć żeńska znikomy bierze udział.

W tym przeto kierunku t. j. jak najliczniejszego udziału kobiet w sporcie, celem wykształcenia fizycznego, powinni rozwinąć wszyscy zwolennicy sportu swą działalnoś.

Od zeszłego roku wprowadza Sokolstwo polskie u siebie sport pod każdym względem dla kobiet znakomity, piłkę koszykową. Jest to gra powstała z piłki nożnej i dlatego ma wiele z nią podobieństwa. Cel ten sam. Tam przerzucenie piłki przez bramkę, tu przez kosz umieszczony w wysokości 3 m. Grające dzieli się na 2 partje. Różnicę stanowi tylko wielkość boiska i sposób gry. Wymiary boiska wynosić powinny 30—45 m. długości, 20—25 m. szerokości. Partje składają się z 5-tek, 7-mek, 9-tek. Gra w dwie piątki jest nieco odmienną od gier w siódemki i dziewiątki. Dlaczego należy propagować dla kobiet grę w piłkę koszykową? Po pierwsze, iż jest to jeden z najtańszych sportów, dalej można go przez cały rok u nas uprawiać, gdyż w zimie da się nawet prowadzić w sali.

Wszystkie kluby uprawiające piłkę nożną, powinny potworzyć u siebie oddziały żeńskie piłki koszykowej, mając tak wielkie boiska do gry. Uniknęłoby się tego niezdrowego prądu, który już zapoczątkował Poznań, tworząc pierwszy żeński klub piłki nożnej.

Piłka koszykowa, wymagająca przy grze rzutów tylko rękami, jest bez porównania estetyczniejszą od piłki nożnej zwłaszcza u kobiet. Chcąc ubiec przeciwniczkę w chwycie piłki musi każda skoczyć w górę, a więc znakomite ćwiczenia stawów skokowych. Chwyty piłki z powietrza i rzuty z ponad głowy zmuszają grające przez podniesienie rąk ponad głowę, przechylenie górnej części ciała, do silnego prostowania kręgosłupa. Rzuty piłki siłą faktu nie mogą być tak długie (dalekie) jak przy piłce nożnej, przeto ruchu jest nadzwyczaj dużo, bo piłka przechodzi szybko z rąk do rąk. Weźmy teraz pod uwagę ćwiczenie przytomności umysłu, szybkie wprost błyskawiczne orjentowanie

się tak potrzebne, a tak mało u kobiet rozwinięte. Gra zaś w koszykówkę daje w całej pełni możność wyćwiczenia w tym kierunku. Szybkie, momentalne zorjentowanie się i decyzja natychmiastowa daje jednostce nawet dużo słabszej fizycznie od przeciwniczki, przewagę w grze. Przedstawiając te wszystkie dane, przemawiające tak silnie na korzyść piłki koszykowej, powinniśmy wszelkiemi siłami starać się o jak najszybsze rozkrzewienie jej u kobiet.

Uznając w zupełności słuszne wywody autora, redakcja ze swej strony zawiadamia miłośników tego sportu, iż z numerem następnym rozpoczynamy druk przepisów gry w piłkę koszykową, dotychczas w języku polskim nie posiadanych, nazwisko zaś p. Zajdzikowskiego, tak bardzo dla tego pięknego sportu zasłużonego, a naszego współpracownika pozwala przypuszczać, iż może powoli potrafimy przełamać przesądy i wprowadzimy sport piłki koszykowej dla kobiet na szerszą arenę. *(Redakcja)*

„Fałszywa metoda“.

Na dni pięć przed oznaczonymi zawodami, K. S. Korona i K. S. Podgórze, zawiadomił Zarząd K. S. Podgórze o odbyć się mającym meczu dn. 26 marca br.

Na minut 30 przed rozpocząć się mającymi zawodami obie drużyny zjawiły się w komplecie na boisku K. S. Cracovia. Zjawił się również nieomylny potomek bogini Temidy, w osobie omylnego sędziego kolegjum krakowskiego p. Fiedlera, znanego ze swego umiętnego kierowania zawodami, który orzekł, iż boisko K. S. Cracovia nie nadaje się do rozgrywek o mistrzostwo klasy „B“. Tyle dla ogólnego przedstawienia sprawy.

Wszystko byłoby w jak największym porządku, gdyby już na 3 dni nie było w całym świecie sportowym głośnem, (czytaj kawiarnia Bizanca, bo u nas tam się uprawia sport), że zawody te do skutku nie dojdą, bo nie można przecież dopuścić, ażeby jakieś drużyny „B“ klasy, po ostatnio opadłym śniegu, „tara siły“ boisko K. S. Cracovia przed tak ważnym meczem, jak Slavia — Cracovia. Czyż nie było rzeczywiście innej drogi dla K. S. Cracovia wywiązania się ze zobowiązania wypożyczenia boiska K. S. Korona, czyż trzeba aż apelowania do sympatyków kolegjum sędziów, deprawując umysły i obniżając i tak już zachwianą powagę, czyż trzeba było, żeby, aż członek K. S. musiał orzec, iż boisko na rozgrywki klasy „B“ się nie nadaje, skoro nadaje się dla drużyn pierwszo-klasowych (zagranicą, a czasem i u nas rozgrywa się mecze na śniegu i większym błocie), ale nadaje się k i l k a g o d z i n p ó ź n i e j do rozegrania zawodów o mistrzowstwo właśnie klasy „B“ między Cracovią II a A. Z. S.

Kiedyż wreszcie K. Z. O. P. N. i Wydział gier i dyscypliny roztoczy równomierną opiekę nad klubami klasy „B“ i już w zarodku niszczyć będzie wszelkie zakusy oligarchiczne. *Verres.*

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów.

Jak się dowiadujemy, uchwalono następujący program wycieczek klubowych w roku 1922 K. K. C. i M.

Dn. 9/4 do Bolechowic (30 km.), dn. 23/4 do Lanckorony (80 km.), dn. 14/5 do Trzebini (70 km.), dn. 21/5 do Lipowca (80 km.), dn. 28/5 do Wiśnicza (108 km.), dn. 3—6/6 do Orawy — Zakopanego (236 km.), dn. 18/6 do Krzeszowic i okolicy (64 km.), dn. 29/6 do Ojcowa (50 km.), dn. 9/7 do Alwerni (64 km.), dn. 23/7 do Rabki (130 km.), dn. 6/8 do Mnikowa (30 km.), dn. 13—15/8 do Żywca i okolicy, dn. 28/8 do Olkusza (116 km.), dn. 24/9 do Tenczynka (64 km.), dn. 8/10 do Niepołomic (52 km.), dn. 22/10 do Myślenic (60 km.), razem 1234 km.

W dniach 8—10 września jubileusz 10 letniego istnienia Klubu i zawody o mistrzostwo Klubu.

Z powodu wielkiej ilości dni świątecznych (37) w razie odpowiedniej aury proponowane są jeszcze następujące wycieczki, do: Andrychowa, Bochni, Dobczyc, Czernichowa, Gdowa, Suchy, Tyńca, Zawoji, na Górny Śląsk, a ewentualnie nawet dłuższa wycieczka na Pomorze lub w Karpaty wschodnie.

Co do wyścigów to proponowane są na dzień 2 lipca wyścigi drogowe, zaś w sierpniu lub wrześniu wyścigi o „Mistrzostwo Gór“ (Kraków — Zakopane).

„BRAMKARZ“

Rys. St. Keller.



Z numerem niniejszym rozpoczynamy serję świetnych futbalowych rysunków naszego współpracownika i artystycznego kierownika p. Stanisława Kellera, po której ukończeniu (6 rys.) zamieszczać będziemy kolejno następne serje, a mianowicie: lekko-atletyczną, wioślarską, kolarską, i t. d. z których całość stanowić ma przyszły Album „Wiadomości Sportowych“. — Po ukończeniu druku wszystkichseryj w naszem piśmie, wydamy je w odpowiedniej szacie jako pierwszy sportowy album.

Nie wątpimy, iż P. T. Czytelnicy przyjmą z zadowoleniem do wiadomości nasze zawiadomienie.

Redakcja.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Wiadomości Sportowe"!

Sport w Przemyślu.

Przed wojną sport w Przemyślu nie stał wysoko. Sprawiano jedynie piłkę nożną, a jedynym de facto klubem, z którym też nie co roku można się było liczyć, był „San". O lekkiej atletyce, wioślarstwie i innych dziedzinach sportu w Przemyślu nie wiedziano. Przez pierwsze kilka lat wojny sport w ogólności zamarł, by potem obudzić się i rozpowszechnić się bardziej i wszechstronniej, aniżeli przed wojną.

Dawniejszy „San" przeszedł w P. K. S. Polonję, która do dziś istnieje i która po kilku latach rozgrywek mistrzowskich, otrzymała na ostatniem walnem zgromadzeniu P. Z. P. N'u, klasę A. Drużyna „Polonji", jeżeliby pozostała w niezmienionym składzie, byłaby się bezprzecznie wyrobiła na jedną z najlepszych polskich, ale to właśnie jest bolączką wszystkich prowincjonalnych klubów, że gracze zmuszeni wyjechać na studja, opuszczają klub, by potem więcej nie powrócić. Obok tego, mam do zarzucenia P. K. S. Polonji to, że uprawia sport całkiem jednostronnie, bo tylko piłkę nożną. Ta właśnie jednostronność z pewnością nie przyczyni się do utrzymania obecnego stanowiska w sporcie polskim. P. K. S. Polonja otrzymała obecnie boisko, na którego brak Przemyśl oddawna cierpiał. Wydział klubu zamierza je oparkanić, czy to mu się jednak uda (ze względów finansowych) wątpię. Potępić należy stanowisko „Polonji", która otrzymanego boiska z nikim dzielić kontraktowo nie chce. Polonja bije wszystkie prowincjonalne drużyny małopolskie, wyszła z Z. K. S. Makkabi (Kraków) w roku 1919: 1:1 i 1:2, a z Polonją (Warszawa) w r. 1921: 0:0.

Najgroźniejszym rywalem Polonji jest najlepszy żyd. klub wsch. Małopolski, a mianowicie Ż. K. S. Hagibor. Klub ten powstał w ubiegłym roku i w rozwoju swoim, stanowczo (pod względem prędkości) przekracza miarę. Pomijając wyniki meczów (Ż. K. S. Lwów 2:3), klub ten uprawia sport wszechstronnie. Posiada on sekcje: gimnastyczną, piłki nożnej, lekko-atletyczną, tennisową, szermierczą, bokserską, które to sekcje należą do odpowiednich państwowych związków. Klub stara się o boisko, które prawdopobnie otrzyma i które ma zamiar oparkanić. Obecnie „Hagibor" sprowadził trenera ze Szwecji p. A. Kunicyna, który już rozpoczął systematyczny trening futballowy i lekko-atletyczny. Należy zaznaczyć, że mimo kilkakrotnych przedstawień L. Z. O. P. N. nie chciał „Hagiboru" przenieść do klasy B. mimo tak świetnych dowodów pracy na niwie sportu polskiego. Z. K. S. Hagibor jest jednym z tych nielicznych klubów żyd. w Polsce, które do Żyd. Zw. T. G. S. nie przystąpiły.

Obok „Polonii" i „Hagiboru" są w Przemyślu jeszcze trzy kluby, wyłącznie uprawiające piłkę nożną, a zgłoszone w L. Z. P. N. mianowicie: skaut. K. S. Czuwaj, R. K. S. Labor i Z. K. S. Haszachar. Kluby te rozporządzają dobrym materjałem w drużynach, bo młodymi chłopcami, którzy po dłuższym treningu, mogą się odpowiednio wyrobić. Organizacyjnie stoją te kluby z wyjątkiem „Laboru" wysoko. Bolączką tych klubów jest to, że nie mają gdzie ćwiczyć. Przy dobrych chęciach „Polonii" i „Hagiboru" dałoby się i to usunąć.

Stosunki między wszystkimi klubami nie są jeszcze tak zabagnione jak np. w Krakowie. Przyszło tu wprawdzie, niedawno do starcia między „Polonią" a „Hagiborem" na tle sprawy boiska. Winną była bezsprzecznie „Polonia". Obecnie rany się już zabliźniły i mamy nadzieję, że przyjacielskie stosunki między oboma najlepszymi klubami przemyskimi przyczynią się do rozwoju sportu prowincjonalnego. *Olnp.*

Najbliższe zawody.

W Krakowie: rozegrają Cracovia—Wisła (na boisku Makkabi) B. B. S.—Jutrzenka (na boisku Jutrzenki) Makkabi II—Wawel, Wisła II—A. Z. S., Sparta—Jutrzenka II, Podgórze—Olsza.

W Bielsku: Makkabi—Sturm, Verein F. Rasenspiele—Sturm II, (Oświęcim) Soła—Biała Lipnik, B. B. S. V. II—Hakoah.

We Lwowie: Lechia—Polonia, (Przemyśl) Pogoń—Rewera (Stanisławów).

W Poznaniu: Pogoń—Unia.

W Toruniu: Sokół—Ostrawia.

W Gnieźnie: Warta—Stella.

W Warszawie: Polonia—Korona, (1 kwietnia) Warszawianka—A. Z. S. Warszawianka II—A. Z. S. II.

Wiadomości z ubiegłego tygodnia.

KRAJOWE.

Slavia (Berno)—**Cracovia 3**:**4** (2:1).
Slavia (Berno)—**Cracovia 3**:1 (1:0).
Cracovia II—**A. Z. S. 5**:**0** (4:0) mistrz.
Polonia—**Warszawianka 4**:**0** (1:0).
Korona (Warszawa)—**Strzelec** (Wilno) **7**:**1.**
Resovia—**Polonia** (Przemyśl) **1**:**1** (1:1).
Sturm—**Hakoah 1**:**0** (1:0) (Bielsko).
Olsza (Kraków)—**Iskra 4**:**4** (Górny Śląsk).
Olsza (Kraków)—**Orzeł 0**:**3** „ „

Łódź.

Siła—**P. T. C. 7**:**1** (3:0).
Ł. T. S. G.—**Ł. K. S. 1**:**2** (0:1) mistrz.
Ł. T. S. G.—**Ł. K. S.** (rezerwy) **0**:**4** (0:1).
K. S. 28 p. S. K.—**K. S. 31 p. S. K. 2**:**1** (1:0.)

———

Zwierzyniecki Klub Sportowy - K. S. „Błękitni".

Mecz przyjacielski 4:1.

Gra bez planu i kombinacji K. S. „Błękitni" są drużyną fizycznie i technicznie słabą, która silniejszego tempa nie wytrzymuje. Zwierz. K. S. przez cały przeciąg zawodów znajduje się pod bramką przeciwnika i tylko z powodu bawienia się piłką i słabych strzałów nie osiągnął cyfrowo lepszych wyników. *Widz.*

Wisła II. Wawel 4:2 (2:1).

We czwartek, dnia 30 marca odbyły się na boisku T. S. „Jutrzenka“ zawody o mistrzostwo klasy B. między Wisłą II a Wawelem.

Do zawodów powyższych wystąpiła Wisła w składzie wzmocnionym 5 graczami pierwszej drużyny, to też zwycięstwo jej nad drużyną Wawelu było przewidzenia.

Skład Wisły: Szubert, Stopa, Cepurski, Krupa, Śliwa, Kiliński, Danz, Szpurna, Mróz I, Kowalski, Piekło.

Wawel: Mądry, Lasota, Sadowski, Kożuch, Seichter, Hyla, Dubowski, Węglowski, Seichter, Łopatka, Poświat.

Gra toczyła się w tempie ostrem z silną przewagą Wisły. Bramki strzelili: w 9 min. prawy łącznik dla Wawelu, w 22 i 42 min. Kowalski dla Wisły. Stosunek do pauzy: 2:1 dla Wisły.

Po pauzie już w 1 min. strzela Danz z podania Kowalskiego trzecią, a w 7 minut później ten ostatni czwartą i ostatnią bramkę dla Wisły. Szereg pewnych pozycyj marnuje Wisła skutkiem braku zgrania ataku, zwłaszcza prawej jego strony, która więcej gra dla publiczności niż dla dobra drużyny i ustawicznem „wózkowaniem“ i zbyt długiem trzymaniem piłki, wstrzymuje i paraliżuje wiele, pięknie skombinowanych i należycie wypracowanych ataków.

W 35 min. udaje się prawemu łącznikowi Wawelu pięknym dalekim strzałem zdobyć drugiego goala dla Wawelu. W ostatnich minutach Wawel silnie atakuje, lecz wszystkie jego ataki niweczy pracowita obrona Wisły, zwłaszcza Cepurski. Stosunek rzutów z rogu 9:3 na korzyść Wisły. Sędziował b. dobrze p. Seidner.

Gustaw

ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Najbardziej interesującemi zawodami miały być zawody między Rapidem a Amatorami, a D. F. C. z Pragi.

Nadzieje jednak zawiodły, gdyż tak Rapid jak i Amatorzy nie pokazali gry takiej, jakiej się spodziewano, a D. F. C. z Pragi grał nawet dosyć ordynarnie i chaotycznie.

Rapid— D. F. C. 2:1.

Amatorzy—D. F. C. 2:0.

Na każdych zawodach obecnych było około 20.000 widzów.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy I.

Świąteczne rozgrywki o mistrzostwo, wydały prawie że spodziewane wyniki, z wyjątkiem dwóch, t. j. Admira bije Florisdorf, a Vienna Ostmark w bardzo wysokim stosunku.

Wacker—Hertha 2:0.

Wacker, który wybija się do pierwszych miejsc w mistrzostwie — pokonał Herthę, dosyć pewnie. Pierwszego gola zyskał rzutem karnym przed pauzą, zaś drugiego pięknym strzałem prawego łącznika Hubera, zaraz po pauzie.

Hertha uzyskała w ostatniej minucie przed końcem rzut karny, lecz Kammner (środkowy pomocnik Herthy) strzelił umyślnie na aut.

Hakoah—Rudolfshügel 1:0.

Gra była mniej więcej równomierna. Rudolfshügel pokazał grę ładną, kombinacyjną i przeprowadził kilka pięknych ataków, lecz wszystkie bez rezultatu, gdyż pod bramką przeciwnika gracze tracili głowy i prawie że nie umieli strzelać.

W 82 minucie centruje lewy skrzydłowy Katz, bramkarz Bratzda zamiast piłkę złapać, odbija pięścią i nieszczęśliwie — bo w własną bramkę.

Widzów 10.000.

Vienna—Ostmark 6:1.

Ostmark nie byłby poniósł tak wielkiej klęski, lecz stało się to tylko z powodu bramkarza Zinkla, który przez swą niepewność chwytów, niezręczność, czy może nawet przez zdenerwowanie, robi sobie sam 4 bramki, wypuszczając piłkę z rąk w bramkę.

Widzów 4.000.

Admira—Florisdorf 5:4.

Stan mistrzostwa klasy I.

Wiener Sportklub	22 pkt.,	15 rozegr.
Hakoah	22 „	16 „
Rapid	19 „	
Hertha	18 „	
Amatorzy	16 „	
Wacker	15 „	
Vienna	14 „	
W. A. F.	13 „	
Rudolfshügel	11 „	
Florisdorf	10 „	
Admira	10 „	
Ostmark	8 „	
Simmering	6 „	

Rozgrywki o mistrzostwo kl. II.

W. A. C. — Wiener Sportverein 14:0.

Rekordowy wynik zrobił W. A. C. tylko przez nieobecność bramkarza W. Sp. V., który został dość poważnie podczas tych zawodów raniony.

Do pauzy 4:0.!!!

Krieketer — Blue-Star 4:3.

Red-Star — Bewegungsspieler 4:0.

Bewegungsspieler prowadzili 12 minut przed końcem 3:1.

Nussdorf — Donaustadt 1:0.

Germania — Sturm 14 — 2:2.

Pierwsze miejsca w kl. II. przedstawiają się następująco:

W. A. C.	26 pkt.
Germania	24 pkt.
Slovan	23 pkt.
Gersthoff	22 pkt.
Donaustadt	20 pkt.

Do najbardziej interesujących zawodów świątecznych należały zawody przyjacielskie:

Slovan — Amatorzy 5:3

Slovan — Rapid 5:5

Rapid potrafił dopiero w ostatniej minucie wynik wyrównać. Do pauzy prowadził Slovan 5:2 (przyp. Red.). Na powyższych zawodach było około 19000 widzów.

Simmeringer Sportklub — Gersthof 1:0.

Wynik bardzo skromny i niespodziewany I. kl. drużyny Sim. Sp. Cl.

WIADOMOŚCI Z CZECH.

Praga. Gościli w Pradze z Niemiec Würzburg Kickers, których Sparta pokonała w stosunku 4:1 (1:0).

Königgrätz. Hradec Kralowe — Allemania Breslau 6:2 i 9:0.

Pilzno. Sł. Pilzno—Slavia II. (Praga) 5:1 Olympia—Smichów 2:0.

Berno. Brünner Sp. R. komb.—Achilles 2:1, Makkabi—Brünner Sp. K. 3:1. Zidenice—Achilles 10:1, Slovan Brünn—Vorwärts 1:0.

Węgierskie Hradyszcze. Słoweńska Slavia—Bratislava II. 3:0.

Budapeszt. Rozgrywki o mistrzostwo.
U. T. C.—F. T. C. 2:2 (!!!).
M. T. K.—T. T. C. 2:0.
B. A. C.—Vasas 0:0.
M. A. C. VII obwód 0:0.
Törekves—Kispesti 3:1.
III obwód—B. T. C. 1:0.

WIADOMOŚCI Z NIEMIEC.

T. C. Bayern—Stuttgarter Kikers 3:2 Monachium.
Teutonia—Müncher Sp. V. 1:0 „
1. T. C. Pfarheim—Sp. V. Wiesbaden 3:0 Pfarheim.
Phoenix—W. f. B. 3:0 Karlsruhe.
Freiburger F.—Sp. C.—C. 4:1 Freiburg.
F. V. Nürnberg—Saar 3:1 Saarbrucken.
Dresdner Sp. C.—T. V. 1860 München 3:0 Dresden.

We Frankfurcie odbył się międzypaństwowy mecz Niemcy—Szwecja, z wynikiem 2:2. Szwecja grała bardzo ostro i brutalnie, tak, że bramkarza niemieckiego Lohrmana wyniesiono z ciężką kontuzją z boiska. 4000 widzów.

Pressburg. W. A. F. (Wiedeń)—P. T. C. i Ligoti komb. 4:2.
W. A. F.—Bratislava 0:1.

Graz. Wacker (Wiedeń)—Sturm 2:2

Antwerpia. Belgia—Holandia 4:0.

Berlin. Berlin—Hamburg 4:1.

Berlin górował przez cały czas nad Hamburgiem. Hamburg uzyskał jedyną bramkę z rzutu wolnego. 30.000 widzów.

Londyn. Preston North—Tottenham Hotspurs 2:1.
Huddersfeld Torn—Notks Conuty 3:1.

WIADOMOŚCI Z HISZPANJI.

Barcelona. Gradjanski—Barcelona 3:5 i 0:3.

Gradjanscy, którzy pokazali nadzwyczaj ładną grę, przegrali wskutek stronniczego sędziego. W pierwszym dniu 5 minut przed końcem był wynik 3:3. 20.000 widzów.

LEKKA ATLETYKA.

Niemieckie zawody o mistrzostwo w lekkiej atletyce odbędą się w Duisburgu, gdzie do 1 czerwca ma zostać ukończonym stadjon.

Jun Duncan, amerykanin, dotychczas najlepszy w rzucaniu dyskiem (w roku 1912 47·68 m.), zabiera się po 10 letniej przerwie do treiningu.

Od Wydawnictwa.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki P. K. O. z prośbą o uiszczenie prenumeraty.

Następny numer 4-ty ukaże się 3 kwietnia w poniedziałek o 12 w południe.

Drobne wiadomości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie T. S. Wisły, odbędzie się dnia 9 kwietnia o godzinie 10 rano w sali Techników ul. Straszewskiego.

Kierownikiem sekcji futbalowej K. S. Cracovii wybranym został p. Dr Wojakowski, zastępcą i sekretarzem p. Matuszewski.

10.000 Mk kary zapłaci P. Z. P. N. B. B. S. V. za rozegranie zawodów ze „Sportklub Beuthen 1909“ (z Bytomia), ponieważ Sportklub nie jest członkiem P. Z. P. N.

K. S. Podgórze pertraktuje o uzyskanie boiska na Zabłociu i należy przypuszczać, wobec pomyślnych wniosków, iż K. S. Podgórze w najbliższym czasie przystąpi do budowy własnego boiska.

Boisko Klubu Sp. „Wawel“. W tej sprawie podobno również toczą się pertraktacje klubu ze „Sokołem“ krakowskim.

K. S. Cracovia i T. S. Wisła. Pierwszy kończy rozpoczęte naprawki koło boiska, — drugi kończy budowę trybun i boiska, których uroczyste otwarcie nastąpi podczas świąt Wielkanocnych.

Sześciomiesięczną dyskwalifikację otrzymał p. Ptak z K. S. Olsza.

HUMOR I SATYRA.

Dlaczego „Wisła“ jeszcze nie otworzyła boiska?

1.



1. Co to jest ja się pytam, dlaczego od „Wisły“ niema „zaproszena na otwarcie boiska?

2.



2. Przywieź mi tu zaraz referenta od „niepogody“, — ja mu pokażę co znaczy „Św. Pieter“.



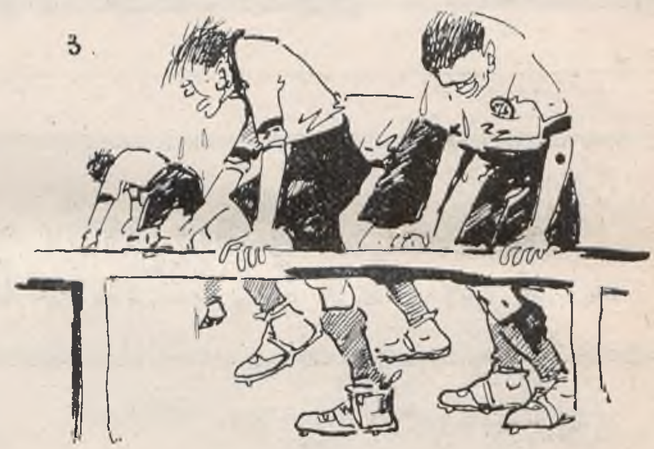
3. Co Eksecell... Św. Pieter rozkaże?...
.....Puścisz Pan, Panie tego, Referencie zaraz na boisko Wisły cały zapas deszczu, śniegu i zimna — Ja im dam!



2. Najsilniejszym graczem z A. Z. S. okazał się bramkarz, gdyż po odbyciu całego meczu zdołał jeszcze w jednej ręce unieść kuferek z 10-cioma goolami! (Niebywały rekord wytrzymałości).



4. I stało się zadość rozkazowi Ekscell. Niebieskiego, a Wisła zamiast otworzyć, musiała boisko..... zamknąć.



3. Drużyna A. Z. S. mimo wszystko, — jednak bardzo dzielnie „trzymała się“ (płotu przy zejściu z boiska) prawie wcale nie „spuchnęli“ (mało).

„WAWEL“ A. Z. S.



1. Mecz był prowadzony w tak szybkiem tempie — że nawet b. sekretarz A. Z. S. nie mogąc wytrzymać tempa spisywania „gooli“, chciał popełnić samobójstwo, połykając ołówek, w czem mu jednak jeden z miłosiernych „członków“ zdołał przeszkodzić.

DOM TOWAROWY **Franciszek Wojas** KRAKÓW Łobzowska L. 12-14

Odp. redaktor **Władysław Budzisz.** Wyd. **Mieczysław Potocki.** Art. kier. **St. Keller.** — Drukarnia „Sarmacja", Grzegórzecka 30.
Klisze z zakładu „Ryngraf".